

non-fixes, diverses aumônes et dons charitables versés dans une boîte ou dans une caisse. La situation financière de l'hôpital dépendait du niveau de vie général, c'est pourquoi dans l'histoire de l'hôpital, le tournant du „déluge” est très visible – les comptes de la deuxième moitié du XVII^e siècle reflètent bien l'appauvrissement général de la société. Cet appauvrissement était causé par la guerre et ses malheurs, et par la redéfinition des routes commerciales européennes.

L'hôpital hébergeait en général de 6 à 9 personnes, en majorité des femmes. Il s'agissait d'une population ayant besoin d'aide – malades, personnes âgées, aveugles, handicapés, enfants. Dans certains cas, l'hospice faisait aussi probablement office de foyer pour les personnes âgées.

Reflétant la situation de la ville de Gniezno et de ses habitants au XVII^e siècle, et assurant des conditions de vie essentielles pour quelques pauvres, l'Hôpital Sainte-Marthe offre l'exemple d'un établissement moyen de ce type.

Traduction: Iwona Bartosz-Przybyło

ANNA JABŁOŃSKA – dr, absolwentka historii na Uniwersytecie Łódzkim. Przez dwa lata pracowała w Zakładzie Teorii i Historii Muzyki Instytutu Edukacji Muzycznej Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, a obecnie zatrudniona w Zakładzie Historii Kultury, Nauki i Oświaty Instytutu Historii tejże Akademii, zajmuje się historią Kościoła w okresie staropolskim, czemu będzie poświęcona praca habilitacyjna.

OCHRONKA SIÓSTR SŁUŻEBNICZEK DĘBICKICH W RUDNIKU NAD SANEM W LATACH 1932-2005¹

Wprowadzenie

Chociaż istnieje już wiele opracowań ukazujących dzieło założyciela Zgromadzenia Sióstr Służebniczek i gorącego orędownika ochronki na ziemiach polskich pod zaborami – bł. Edmunda Bojanowskiego (1814-1871), to jednak do chwili obecnej nie ukazała się żadna praca zajmująca się szerzej i w ujęciu historycznym rudnicką placówką, działającą od 1932 r. Podejmowane były jedynie próby na gruncie pedagogicznym analizy metod wychowawczych stosowanych przez Siostry Służebniczki. W stopniu bardzo ogólnym odtworzenia dziejów placówki podjęło się, powstałe w 1988 r., Towarzystwo Miłośników Ziemi Rudnickiej. W 1998 r. ukazała się monografia miasta Rudnika nad Sanem, której niewielki niestety fragment poświęcono historii ochronki². Temat ten poruszany był także w kilku artykułach opublikowanych na łamach lokalnej prasy, głównie w „Przeglądzie Rudnickim”.

W tej sytuacji podstawowym źródłem wiedzy o ochronce jest prowadzona przez Siostry Służebniczki kronika i przechowywane dokumenty. Kronika ma charakter retrospektywny. Początki dziejów placówki od 1921 r. do 1980 r. zostały w niej odtworzone w oparciu o dane znajdujące się w archiwum diecezjalnym w Przemyślu, odpisy i wykazy z kartotek i katalogów sióstr żyjących i zmarłych, luźne notatki poszczególnych sióstr, które pracowały w Rudniku oraz ustne relacje sióstr, jak również ludzi świeckich. Pisanie kroniki Zarząd

¹ Artykuł powstał w oparciu o pracę magisterską napisaną w roku 2005 pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Stanisława Nabywańca na Wydziale Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego w Rzeszowie.

² Zob. Z. i Z. Chmiel, *Historia jednego miasta nad Sanem*, Rudnik 1998.

Zgromadzenia Sióstr Służebniczek polecił przelożonym każdego domu. Pierwsze lata istnienia placówki, a także okres II wojny światowej nie znalazły w niej jednak zbyt wiele miejsca.

Dopiero od lat 50-tych można mówić o szczegółowym utrwaleniu na kartach kroniki wydarzeń związanych z funkcjonowaniem przedszkola. Także z lat 1950-1964 pochodzi większość zachowanych dokumentów. Jest to związane z faktem, że na ten okres przypadło apogeum działań z jednej strony wzywających do likwidacji ochronki, z drugiej natomiast dążących do odroczenia, a następnie unieważnienia decyzji władz. Wszystkim tym działaniom towarzyszyły liczne pisma – petycje i oświadczenia.

Geneza powstania placówki

Początki ochronki w Rudniku nad Sanem są ściśle związane z działalnością Państwowego Seminarium Nauczycielskiego, które chciano otworzyć ze względu na niski poziom oświaty w Galicji. W 1907 r. hrabia Stanisław Tarnowski, właściciel majątku kopecko-rudnickiego, dokonał aktu przekazania ziemi liczącej 4 ha na rzecz seminarium. Po wielu staraniach udało się uzyskać w Sejmie Lwowskim zezwolenie na utworzenie w Rudniku Męskiego Seminarium Nauczycielskiego. Uroczyste otwarcie tej placówki miało miejsce 30 II 1908 r. Początkowo seminarium mieściło się w budynku starej plebani. W latach 1908-1912 został zbudowany nowy obiekt szkolny wraz z internatem. Pierwszym dyrektorem seminarium był Antoni Orłowski³.

Każdego roku liczba uczniów seminarium wzrastała. Internat nie był w stanie pomieścić wszystkich zamiejscowych chłopców. Poza tym do pracy w nim konieczna była pomoc. W związku z tym, jeden z nauczycieli seminarium – ks. prof. Antoni Szpila zwrócił się z prośbą do Zarządu Zgromadzenia Sióstr Służebniczek w Dębicy o oddelegowanie sióstr do pracy w administracji Seminarium Nauczycielskiego w Rudniku. 1 IX 1921 r. do Rudnika zostały wysłane pierwsze dwie Siostry Służebniczki – s. Konstancja Magdzińska oraz s. Józefina Zawiaślak objęły one opieką internat dla uczniów, gdzie równocześnie zamieszkały. W internacie siostry pracowały przez 10 lat.

³ Z. Chmiel, *Dzieje jednego miasta nad Sanem*, „Przegląd Rudnicki”, R. 2(1990), nr 4, s. 3.



Pierwszy budynek ochronki (lata 30-te)



Dzieci podczas zajęć (lata 30-te)



Plac zabaw przy budynku ochronki (lata 30-te)

Z roku na rok zmniejszała się liczba uczniów seminarium, a zatem i zapotrzebowanie na nauczycieli malało. Pojawiła się konieczność zamknięcia drugiego internatu dla chłopców, który znajdował się przy ulicy Rzeszowskiej. Był to budynek zbudowany około 1865 r. Zanim jednak nad internatem zawisła groźba jego likwidacji ks. prefekt Antoni Szpila zwrócił się ponownie do Zarządu Zgromadzenia Sióstr Służebniczek w Dębicy, prosząc o przysłanie kolejnych sióstr, by mogły one objąć także ten drugi dom⁴. Działaniom ks. Szpili towarzyszyła nadzieja, że w razie zamknięcia internatu przy ulicy Rzeszowskiej, siostry oddelegowane tam do pracy w administracji będą mogły rozwinąć inną działalność. Pojawiła się bowiem myśl utworzenia tu ochronki dla dzieci przedszkolnych.

Siostry uzyskawszy zezwolenie Kurii Biskupiej w Tarnowie i Przemysłu przyjęły propozycję pracy w internacie i zaczęły pełnić swoje obowiązki 14 XII 1931 r. Były to: s. Izabela Buczek i s. Beatrixa Humińska. Zamieszkały one w domu nauczyciela tuż obok internatu

⁴ H. H. Siwek, *Historia powstania ochronki w Rudniku*, „Przegląd Rudnicki”, R. 2(1990), nr 4, s. 47.

Seminarium Nauczycielskiego. W 1992 r., już przy rozbiórce powały tego budynku, znaleziono wyrzeźbioną liczbę „1728”. Przepuszczalnie jest to data budowy tego domu, gdzie pierwotnie była leśniczówka, w której miał nawet przebywać ostatni król Polski Stanisław August Poniatowski. Właścicielami miasta i majątku kopeckorudnickiego byli wtedy Potoccy z Łańcuta. 20 I 1932 r. z Kurii Przemyskiej nadeszło do sióstr pismo zawierające błogosławieństwo bpa Anatola Nowaka w ich pracy internackiej⁵.

Liczba uczniów w internacie wciąż jednak się zmniejszała. W tej sytuacji pod koniec czerwca 1932 r. internat przy ulicy Rzeszowskiej został zlikwidowany. Jedną z przyczyn tej decyzji był nadmiar kadry nauczycielskiej w województwie lwowskim. Profesorów przeniesiono do innych szkół na terenie województwa. Towarzystwo Internatu Grona Nauczycielskiego w Rudniku nad Sanem posiadające parcele budowlane i gruntowe odstąpiło je tytułem darowizny na własność Kościołowi Rzymskokatolickiemu razem z budynkami. Podkreślono równocześnie brak jakichkolwiek ograniczeń na urządzenie w tych budynkach ochronki. Aktu tego dokonano na ręce ówczesnego proboszcza ks. prałata Antoniego Dożyńskiego⁶.

Ks. prałat A. Dożyński polecił prowadzenie ochronki siostrami, które pracowały w internacie. Po otrzymaniu zezwolenia władz Siostry Służebniczki przystąpiły do przygotowywania budynku po internacie na ochronkę. W pracy tej pomagały przybyłe do Rudnika w lipcu 1932 r. s. Jadwiga Golonka i s. Sebastiana Mędrak. Ochronka miała nosić imię Grona Profesorów Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Rudniku nad Sanem. Została ona poświęcona i otwarta pod koniec sierpnia 1932 r. przez ks. Antoniego Dożyńskiego w towarzystwie ks. Antoniego Szpili⁷.

Funkcjonowanie ochronki do 1945 r.

Do najpilniejszych zadań, które stały przed siostrami w pierwszych latach działalności ochronki należało zaspokojenie podstawowych potrzeb dzieci z rodzin o bardzo niskim statusie społecznym,

⁵ Archiwum Sióstr Służebniczek w Rudniku (dalej ASSR), Kronika ochronki, b. sygn., b. s.

⁶ H. H. Siwek, dz. cyt., s. 48.

⁷ ASSR, Kronika ochronki, b. sygn., b. s.

w których panowała nędma i głód, roztoczenie opieki higieniczno-lekarskiej, stworzenie atmosfery korzystnej dla prawidłowego rozwoju podopiecznych, z położeniem szczególnego akcentu na wychowanie religijne.

Już pierwsze miesiące po otwarciu placówki były okresem intensywnej pracy z dziećmi daleko wykraczającej poza zwykłą realizację zadań opiekuńczych. Siostry przygotowywały ze swoimi wychowanymi liczne inscenizacje i akademie z okazji różnych świąt i uroczystości. Natomiast w okresie wakacji do ochronki przyjeżdżały na kolonie dzieci z Raciborza i innych miast Górnego Śląska. Przez cały rok czynna była także kuchnia prowadzona przez s. Fryderykę Pisarczyk. Bezpłatne posiłki mogły otrzymać wszystkie potrzebujące dzieci. 6 VI 1939 r. miała miejsce wizytacja ochronki z ramienia biskupa przemyskiego Franciszka Bardy⁸.

II wojna światowa rozpoczęła się w Rudniku podobnie jak we wszystkich innych miastach i miasteczkach całej Polski. Mieszkańcy kopali schrony przeciwbombowe, oblepiali szyby okien paskami papieru, a wieczorem zaciemniali miasto. W sklepach wykupywano żywność, wybierano pieniądze z książeczek oszczędnościowych. Na ulicach panował niepokój i podniecenie. Dworzec kolejowy był przepełniony cywilami i wojskiem, a przez stację przejeżdżały transporty wojskowe w kierunku linii frontu. Szkoły były nieczynne⁹. Również w ochronce rok szkolny jeszcze się nie rozpoczął. Przez pierwsze trudne dni wojny placówka była zamknięta¹⁰.

Kronika ochronki podaje, że pierwszy nalot samolotów niemieckich na Rudnik nastąpił już 4 IX 1939 r. wywołując ogromny pożar. Dnia 12 IX przechodziły przez miasto ostatnie oddziały cofającej się armii polskiej, a już dzień później na ulicach pojawiły się pierwsze patrole niemieckich motocyklistów. S. Kolomana Robak zanotowała: „W mieście były pustki, ludzie puciekali w pobliskie lasy. Myśmy poszły do pani aptekarzowej i trudne chwile przeżyłyśmy razem”¹¹. Wkrótce do Rudnika wkroczyło wojsko i administracja niemiecka.

⁸ Ibidem.

⁹ Z. Chmiel, dz. cyt., s. 3.

¹⁰ ASSR, Kronika ochronki, b. sygn., b. s.

¹¹ Ibidem.

Dnia 6 X 1939 r. nauczycielstwo całego powiatu nizańskiego zostało wezwane na konferencję do Niska w sprawie rozpoczęcia nauki szkolonej. Władze niemieckie wydały zezwolenie na naukę w szkołach powszechnych według nowego, bardzo okrojonego programu nauczania. Szkoły średnie i wyższe zostały zamknięte. Mogły być czynne jedynie szkoły zawodowe. Ochronka w Rudniku również mogła dalej funkcjonować, ale przychodziło do niej bardzo mało dzieci. Pracowały z nimi wówczas jedynie dwie siostry. Dopiero w 1943 r. do s. Klaudii Wawrzyniak, pełniącej obowiązki przełożonej i s. Sylwii Kowalskiej dołączyła s. Ottona Jacoszek, pomagając przy dzieciach¹².

Okupant niemiecki coraz mocniej usadawiał się na terenie Rudnika, zajmując budynki i pomieszczenia użyteczności publicznej oraz prywatne. Oficerowie niemieccy przebywali także w placówce Sióstr Służebniczek, na ganku i w jednym pokoju. Mieszkająca w sąsiedztwie ochronki Maria Szeliga wspomina, że Niemcy byli dla sióstr uprzejmi i wyrozumiali, dostarczali im również wszystkie potrzebne artykuły¹³.

26 VII 1944 r. wojska hitlerowskie opuściły Rudnik, a do miasta i majątku kopecko-rudnickiego wkroczyły wojska sowieckie. W październiku przyjechała z Niska cała ekipa nowych, „ludowych” władz Polski. Część rosyjskich oficerów rozbiła obóz i kuchnię polową na placu pani Szeligi. W ochronce natomiast zamieszkał rosyjski lekarz z lekarką. Mieli oni sprawować pieczę nad żołnierzami rosyjskimi w mieście. Zarówno ci lekarze, jak i cały sztab rosyjski był dla sióstr życzliwy. Przełożona słuźebniczek – s. Klaudia Wawrzyniak otrzymywała od nich niezbędne do kuchni produkty żywnościowe, a także drzewo. Również skargi na pijanych żołnierzy rosyjskich sprawiających siostrom problemy nie trafiały w próżnię i byli oni każdorazowo karani aresztem domowym¹⁴.

Przez cały okres okupacji niemieckiej jak i w czasie pobytu w Rudniku wojsk rosyjskich siostry nie zaprzestały prowadzenia kuchni dla biednych dzieci. W końcowych latach wojny na prośbę „Caritas” – opieki społecznej ludności, powstała w mieście kuchnia „ludowa”. Jej prowadzenie zostało powierzone siostrom. Kuchnia ta była przeznaczona dla podopiecznych „Caritas”. Przewodniczącym komitetu „Caritasowego” był Robert Pawłowski. Siostry zajęły się wydawa-

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem.

niem obiadów, a artykuły żywnościowe dostarczał właśnie „Caritas”. Kuchnia ludowa była prowadzona do 1948 r.¹⁵

II wojna światowa była okresem bardzo trudnym dla funkcjonowania placówki Sióstr Służebniczek w Rudniku. Dzieci przychodziło zaledwie kilkanaście. Sytuacja materialna sióstr była ciężka, ale pomimo tych przeszkód ochronka nieprzerwanie prowadziła swoją działalność. Było to w dużej mierze wynikiem życzliwości ze strony okupanta. W 1945 r. po wyjeździe s. Sylwii Kowalskiej i chorobie s. Klaudii Wawrzyniak, cały trud prowadzenia placówki spoczął na s. Ottonie Jacoszek. 25 V 1946 r. zastąpiła ją na tym stanowisku s. Lubina Wawrzyniak.

Zmagania sióstr o istnienie placówki w latach 1945-1969

Po wojnie, w nowych już warunkach politycznych, siostry podjęły starania o zalegalizowanie działalności przedszkola. 14 VIII 1946 r. s. Lubina Wawrzyniak złożyła do Inspektoratu Szkolnego w Nisku prośbę o zarejestrowanie ochronki¹⁶ co wiązało się z uzyskaniem zgody na dalsze jej prowadzenie. Taka zgoda została przez władze wydana, ale ze względów proceduralnych placówka nie została jeszcze wówczas wpisana do rejestru. Było to więc rozwiązanie tymczasowe zapowiadające późniejsze problemy stwarzane przez Wydział Oświaty w celu doprowadzenia do zamknięcia przedszkola w Rudniku.

W tych pierwszych powojennych latach liczba dzieci ochronkowych wzrastała tak szybko, że zaistniała pilna potrzeba przeniesienia prowadzonej tu jeszcze wtedy kuchni „ludowej”, tak by lokal służył już tylko na przedszkole. 12 VII 1949 r. miała miejsce wizytacja z ramienia Zgromadzenia Sióstr Służebniczek w Dębicy. Dokonała jej s. Huberta Dudek. Natomiast 2 XI 1949 r. Dom Macierzysty Zgromadzenia w Dębicy zgłosił swoją rudnicką filię zgodnie z rozporządzeniem Ministra Administracji Publicznej z dnia 6 VIII 1949 r. do Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie¹⁷.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ ASSR, Pismo Sióstr Służebniczek do Inspektoratu Szkolnego w Nisku z dnia 14 VIII 1946 r.

¹⁷ *Ibidem*, Informacja ZSSBDNP z dnia 2 XI 1949 r.



Przedstawienie jasełkowe (lata 50-te)



Dzieci podczas posiłku (lata 50-te)

Dnia 20 IX 1950 r. proboszcz ks. Stanisław Banaś skierował pismo do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nisku o zarejestrowanie przedszkola Sióstr Służebniczek jako parafialnego na podstawie art. 1 i 2 ustawy z 11 III 1932 r. o prywatnych szkołach, zakładach naukowych i wychowawczych¹⁸. W przesłanej 18 X 1950 r. odpowiedzi Wydział Oświaty polecił interwencję w tej sprawie do Zarządu Caritas w Przemyślu stwierdzając jednocześnie, że ochronka jemu właśnie podlega i to Caritas powinien zabiegać o rejestrację placówki¹⁹. Od tej decyzji odwołała się Kuria Biskupia w Przemyślu. 17 XI 1950 r. bp F. Barda wystosował dwa pisma: jedno do Dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie, drugie do proboszcza w Rudniku. W piśmie skierowanym do ministra Antoniego Bidy znalazło się wyjaśnienie, że przedszkole Sióstr Służebniczek nie należy do Caritasu, ale do Kościoła w Rudniku oraz prośba o pozytywne rozpatrzenie sprawy rejestracji²⁰. Proboszczowi przekazano natomiast polecenie, by siostry prowadziły ochronkę jak dotąd, a w razie indagacji władz powoływały się na dokonane przez Kurię odwołanie²¹. Z Warszawy nie otrzymano żadnej odpowiedzi, ale skutek interwencji był pozytywny, bo przedszkole mogło funkcjonować bez przeszkód aż do 1957 r.

W nowym ustroju społeczno-politycznym Polski nie było miejsca dla innych orientacji wychowawczych poza oficjalne czyli socjalistyczne. Niezwykle konsekwentnie rozpoczęto proces likwidacji i konfiskowania placówek preferujących wychowanie chrześcijańskie, któremu patronował Kościół. Od 1949 r. zaczęto wyłączać zakonników i zakonnice z działalności społecznej²². Zaciekle ataki władz na ochronkę Sióstr Służebniczek w Rudniku są doskonałym przykładem występującej w okresie socjalistycznego państwa polskiego walki z wszelkimi przejawami życia katolickiego.

¹⁸ *Ibidem*, Pismo Urzędu Parafialnego w Rudniku do Wydziału Oświaty w Nisku z dnia 20 IX 1950 r.

¹⁹ *Ibidem*, Pismo Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (dalej PRN) w Nisku do Urzędu Parafialnego w Rudniku z dnia 18 X 1950 r.

²⁰ *Ibidem*, Pismo Kurii Biskupiej w Przemyślu do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie z dnia 17 XI 1950 r.

²¹ *Ibidem*, Pismo Kurii Biskupiej w Przemyślu do Urzędu Parafialnego w Rudniku z dnia 17 XI 1950 r.

²² J. R. Karcz, *Przedszkola zakonne w Polsce*, „Wychowanie w Przedszkolu”, R. 52(1999), nr 2, s. 94.

Wezwanie Wydziału Oświaty w Nisku do zlikwidowania ochronki przysłano Siostrom Służebniczkom 22 XI 1957 r. Decyzję tę argumentowano brakiem podstawy prawnej do działalności i powoływano się na ustawę z dnia 11 III 1932 r. Ustawę tę podano jednak ogólnikowo bez przytaczania żadnego konkretnego artykułu²³. Przełożona s. Lubina Wawrzyniak udała się do Niska w celu wyjaśnienia tej krzywdzącej decyzji. Tam, w Wydziale Oświaty powiedziano jej, że tę sprawę można załatwić pozytywnie jedynie w Warszawie. Ponownie zainterweniowała więc Kuria Przemyska. 5 XII 1957 r. wystosowano pismo do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie, w którym przedstawiono całą sprawę i poproszono o wstrzymanie pisma wzywającego do likwidacji przedszkola w Rudniku²⁴. Z Warszawy nie przyszła jednak żadna odpowiedź ani do sióstr, ani do Kurii.

Sprawa rejestracji przedszkola ponownie wyplęnęła 2 V 1958 r., kiedy to Urząd Parafialny w Rudniku zwrócił się o pomoc w tej sprawie do Kurii Biskupiej²⁵. Już 24 IX 1958 r. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nisku skierowało do sióstr kolejne pismo wzywające do zamknięcia ochronki. Wciąż swoją decyzję motywowano tym, że siostry prowadzą przedszkole, na którego organizację nie posiadają zezwolenia, a opierają się jedynie na przepisach dawnej ustawy. Inspektor Oświaty oświadczył tym samym, że zamyka nielegalnie prowadzoną placówkę ze względu na brak podstawy prawnej do działalności i polecił wykonać tę decyzję do 10 X 1958 r.²⁶ Reakcja Urzędu Parafialnego była szybka. 7 X 1958 r. ks. Ludwik Hupkała skierował pismo do Prezydium PRN w Nisku z prośbą o zawieszenie rozkazu zamknięcia przedszkola, ponieważ 5 XII 1957 r. interwencję skierowano do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie i trwa oczekiwanie na definitywne zarządzenie od tego właśnie urzędu²⁷.

²³ ASSR, Pismo Wydziału Oświaty w Nisku do Sióstr Służebniczek w Rudniku z dnia 22 XI 1957 r.

²⁴ *Ibidem*, Pismo Kurii Biskupiej w Przemyślu do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie z dnia 5 XII 1957 r.

²⁵ *Ibidem*, Pismo Urzędu Parafialnego w Rudniku do Kurii Biskupiej w Przemyślu z dnia 2 V 1958 r.

²⁶ *Ibidem*, Pismo Prezydium PRN w Nisku do Sióstr Służebniczek w Rudniku z dnia 24 IX 1958 r.

²⁷ *Ibidem*, Pismo Urzędu Parafialnego w Rudniku do Prezydium PRN w Nisku z dnia 7 X 1958 r.

Siostry Służebniczki przez cały 1958 rok starały się uzyskać zawieszenie niekorzystnej decyzji władz i adresowały do Prezydium PRN w Nisku pisma zapewniające o podjęciu wszelkich kroków w celu otrzymania podstaw prawnych. Także interwencje ze strony Kurii Przemyskiej do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie oraz Urzędu Parafialnego w Rudniku do Kurii Biskupiej nie przyniosły żadnych rezultatów²⁸. Inspektorat Oświaty niezmiennie zawiadamiał, że podtrzymuje w całej rozciągłości decyzję o zamknięciu nielegalnie prowadzonego przedszkola w Rudniku. Nadmieniał także, że dalsze przyjmowanie i przetrzymywanie dzieci w zakładzie pociągnie za sobą karę administracyjną²⁹.

W tej sytuacji w Inspektoracie Oświaty w Nisku zaczęły interweniować matki dzieci korzystających z opieki w ochronce. 15 X 1958 r. wystosowały one do Urzędu do Spraw Wyznań i Oświaty Publicznej przy Ministerstwie Oświaty w Warszawie pismo, w którym prosiły o przychylne załatwienie sprawy. Przekonywały, że ochronka umożliwia rodzicom pracę, ponieważ przedszkole miejskie przyjmuje tylko dzieci w wieku od 3 lat i są tam ściśle określone godziny pobytu dzieci (od godz. 8 do 14), podczas gdy w ochronce mogą przebywać dzieci poniżej trzeciego roku życia nawet do godz. 17. Inne argumenty wysuwane wobec władz to możliwość taniej, a w niektórych przypadkach bezpłatnej opieki nad dziećmi jaką oferują Siostry Służebniczki, a także dobre wychowanie religijne i intelektualne otrzymywane przez dzieci w placówce³⁰. Podobne w wymowie pismo rodzice skierowali do ministra oświaty Władysława Bieńkowskiego 15 XI 1958 r. W uzasadnieniu prośby o zarejestrowanie przedszkola podano chęć zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom i uchronienia dzieci przed ewentualnym kalectwem z powodu braku właściwej opieki ze strony pracujących rodziców oraz spokojne wypełnianie swoich obowiązków w pracy zawodowej³¹.

²⁸ *Ibidem*, Pismo Sióstr Służebniczek w Rudniku do Prezydium PRN w Nisku z dnia 14 X 1958 r.

²⁹ *Ibidem*, Pismo Prezydium PRN w Nisku do Sióstr Służebniczek w Rudniku z dnia 17 X 1958 r.

³⁰ *Ibidem*, Pismo rodziców do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie z dnia 15 X 1958 r.

³¹ *Ibidem*, Pismo rodziców do Ministerstwa Oświaty w Warszawie z dnia 15 XI 1958 r.

Pomimo tych pism z Warszawy wciąż nie nadchodziła żadna odpowiedź a Prezydium PRN w Nisku kładło coraz bardziej zdecydowany nacisk na zamknięcie i zaplombowanie ochronki przy świadkach. By uzyskać odroczenie tej decyzji w czasie ks. Ludwik Hupkała postanowił wysłać delegację matek do Rzeszowa. Nie przyniosło to jednak żadnego pozytywnego rezultatu. W tej sytuacji delegacja rodziców udała się wiosną 1959 r. do Warszawy. Rodzice zostali skierowani do Urzędu do Spraw Wyznań a stamtąd udali się do ministra oświaty departamentów przedszkoli. Minister Wacław Tułodziecki obiecał przychylnie ustosunkować się do całej sprawy. Po upływie tygodnia delegacja z Warszawy wraz z panią dyrektorem do spraw przedszkoli przyjechała do Rudnika i dokonała wizytacji ochronki Sióstr Służebniczek. Jej skutkiem było otrzymane przez Urząd Parafialny miesiąc później pismo z ministerstwa, że przedszkole może dalej funkcjonować bez przeszkód oraz że udzielone są jemu wszelkie prawa bytu³².

Nie był to jednak koniec zmagania sióstr z ówczesną władzą o zalegalizowanie działalności rudnickiej placówki. Ponowny atak władz na ochronkę miał miejsce już w maju 1964 r. 18 V zostało wysłane pismo do ks. L. Hupkały, by stawiał się on na rozprawę do Niska w sprawie przedszkola Sióstr Służebniczek³³. Dnia 11 XI 1964 r. Państwowa Inspekcja Sanitarna w Nisku powołując się na dekret z 14 VIII 1954 r., Kodeks Postępowania Administracyjnego z 1960 r., ustawę z 13 XI 1963 r. o zapobieganiu chorobom zakaźnym i ich zwalczaniu oraz Instrukcję Ministra Zdrowia z 6 X 1954 r. w sprawie stanu sanitarno-higienicznego w zakładach nauczania i wychowania wydał decyzję zabraniającą prowadzenia opieki nad dziećmi w ochronce parafialnej w Rudniku z terminem natychmiastowym. Odpowiedzialnym za wykonanie tej decyzji uczyniono s. przełożoną Annę Kurłykę. W uzasadnieniu powoływano się na kontrolę przeprowadzoną 19 IX 1964 r., która miała wykazać, że istniejący stan narusza zarówno ustawę z 13 XI 1963 r. jak i instrukcję z 6 X 1954 r.³⁴

S. Anna Bonifacja Kurłyka 17 XI 1964 r. złożyła do Powiatowej Inspekcji Sanitarnej w Nisku odwołanie od decyzji z 11 XI 1964 r.

³² *Ibidem*, Kronika ochronki, b. sygn., b. s.

³³ *Ibidem*.

³⁴ *Ibidem*, Decyzja Państwowej Inspekcji Sanitarnej (dalej PIS) w Nisku z dnia 11 XI 1964 r.

tłumacząc, że jako przełożona nad siostrami może odpowiadać tylko za siostry, ale nigdy za stan sanitarno-higieniczny dzieci, za które odpowiedzialność zobowiązali się ponosić rodzice. Wyjaśnienie, że siostry „sprawują doraźną, chwilową i zupełnie bezinteresowną opiekę nad pozostawionymi dziećmi, dla chwilowego wyręczenia w tej ciężkiej pracy pracujących matek i ojców, a warunki panujące w ochronce są dużo lepsze jak w niejednym domu³⁵” nie przekonały władz. Wobec nie znalezienia podstaw do zmiany wcześniej wydanej decyzji PIS w Nisku nie wyrażając zgody na prowadzenie ochronki bez pozwolenia władz i nadzoru sanitarno-epidemicznego 19 XI 1964 r. przekazał odwołanie sióstr do Państwowej Wojewódzkiej Inspekcji Sanitarnej dla województwa rzeszowskiego w Rzeszowie³⁶.

Wojewódzki PIS w Rzeszowie 28 XII 1964 r. uchylił decyzję PIS w Nisku z 11 XI 1964 r. i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania przez organ, który tą decyzję wydał. W uzasadnieniu podano, że PIS w Nisku nie był uprawniony do wstrzymania prowadzenia opieki nad dziećmi w ochronce Sióstr Służebniczek i mógł jedynie przeprowadzić w tej sprawie kontrolę sanitarną obiektu, a w przypadku stwierdzenia zagrożenia sanitarno-epidemiologicznego mógł skierować opinię sanitarną do organu właściwego w zakresie zamknięcia placówki. Organem tym mógł być Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium PRN w Nisku bądź też Wydział Oświaty Prezydium PRN w Nisku. Wojewódzka PIS w Rzeszowie nakazała Powiatowej PIS w Nisku przeprowadzenie w terminie natychmiastowym kontroli sanitarno-epidemiologicznej przedszkola, sporządzenie protokołu z tej czynności, opracowanie opinii sanitarno-epidemiologicznej i przekazanie sprawy do załatwienia przez właściwy organ. Decyzja ta była w administracyjnym toku instancji oznaczona jako ostateczna³⁷.

Ponownie przeprowadzona przez PPIS w Nisku kontrola sanitarno-epidemiologiczna ochronki wykazała, że warunki w niej panujące nie umożliwiają prowadzenia opieki nad dziećmi. W tej sytuacji po raz kolejny do Warszawy udała się delegacja rodziców interweniując w Urzędzie do Spraw Wyznań. Prośba o zmianę decyzji wydanej w Ni-

³⁵ *Ibidem*, Odwołanie od decyzji PIS w Nisku z dnia 17 XI 1964 r.

³⁶ *Ibidem*, Pismo PIS w Nisku do Państwowej Wojewódzkiej Inspekcji Sanitarnej (dalej PWIS) w Rzeszowie z dnia 19 XI 1964 r.

³⁷ *Ibidem*, Decyzja PWIS w Rzeszowie z dnia 28 XII 1964 r.

sku została rozpatrzona pozytywnie³⁸. Od tamtej pory władze nie stawiły już przeszkód w dalszym funkcjonowaniu rudnickiej ochronki.

Pomimo trudności stwarzanych przez władze i niepewności, czy placówka nie zostanie definitywnie zamknięta, przez cały, kilkuletni okres zmagania o jej istnienie funkcjonowała ona praktycznie normalnie. Każdego roku siostry przygotowywały z dziećmi akademię z okazji Dnia Matki, jasełka i inne uroczystości. Regularnie też ochronkę wizytowała Matka Generalna ZSSD. 8 X 1966 r. obowiązki przełożonej zaczęła sprawować s. Tacjana Sobczyńska³⁹.

Funkcjonowanie ochronki po 1970 r.

W 1970 r. rozpoczął się w ochronce okres prac remontowych podjętych w celu poprawy panujących w niej warunków higienicznych. We wrześniu 1971 r. do użytku oddano przybudówkę, w listopadzie 1974 r. urządzono z jadalni salę dla dzieci najmłodszych, a latem 1975 r. przeprowadzono gruntowny remont. Dnia 17 VI 1973 r. miała miejsce wizytacja biskupa przemyskiego Ignacego Tokarczuka. Z tej okazji dzieci odegrały żywot św. Germany. Od 2 VIII 1974 r. przełożoną domu sióstr została s. Elekta Krupa.

Ponownie biskup przybył do Rudnika w dzień Bożego Ciała 17 VI 1976 r., gdy parafia pod wezwaniem św. Trójcy obchodziła 600-lecie diecezji przemyskiej. Powitanie biskupa odbyło się bardzo uroczystie, siostry przygotowały dekoracje i ołtarze, a dzieci ochronkowe wystąpiły w strojach krakowskich. W kronice zanotowano, że w ciężkich latach socjalistycznej propagandy uroczystości te „podniosły wszystkich ludzi na duchu⁴⁰”.

Dnia 1 VIII 1977 r. nową przełożoną domu została s. Waleriana Zabawska, wciąż pełniąca przy tym obowiązki wychowawczyni w ochronce i prowadząca katechezy dla dzieci przedszkolnych w Rudniku i Rudniku Stróży. Dnia 2 VIII 1980 r. na stanowisku przełożonej zastąpiła ją s. Bazylia Chylińska. Również w sierpniu 1980 r. do Rudnika przyjechała s. Hilaria Siwek, która objęła nauczanie klas zerowych i katechezy religii dla dzieci ze Szkoły Specjalnej, o co siostry przez długi czas zabiegały⁴¹.

³⁸ *Ibidem*, Kronika ochronki, b. sygn., b. s.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ *Ibidem*.



Występ dzieci w strojach regionalnych (lata 70-te)

S. B. Chylińska latem 1981 r. podjęła starania w kierunku urządzenia w ochronce kaplicy. Miejsce na nią przygotowano w pomieszczeniu, w którym przez długie lata mieścił się magazyn. Przeprowadzono tam kapitalny remont, a państwo Skrzypczakowie z Katowic wykonali projekt kaplicy. Dnia 12 IX 1981 r. z Kurii Biskupiej w Przemyśle przysłano pismo zezwalające na erygowanie w Rudniku półpublicznej kaplicy w domu Sióstr Służebniczek i upoważniające proboszcza lub dziekana do jej poświęcenia⁴². Figury, płaskorzeźby, stacje drogi krzyżowej, wyposażenie i instalacje elektryczne w kaplicy bezpłatnie wykonali rodzice dzieci ochronkowych jeszcze we wrześniu 1981 r. 25 X 1981 r. obchodzono jubileusz 50-lecia istnienia ochronki. Na uroczystość tą przybył bp Tadeusz Błaskiewicz dokonując przy tej okazji poświęcenia domowej kaplicy. W części artystycznej byli wychowankowie ochronki przedstawili życie Edmunda Bojanowskiego w poezji⁴³.

⁴² *Ibidem*, Pismo Kurii Biskupiej w Przemyśle do Sióstr Służebniczek w Rudniku z dnia 12 IX 1981 r.

⁴³ *Ibidem*, Kronika ochronki, b. sygn., b. s.

Po przeprowadzeniu w drugiej połowie lat 80-tych remontów wewnątrz budynku ochronki i na zewnątrz niej, 21 X 1987 r. wszczęto starania o budowę nowego obiektu. Władze miasta rozwiązawszy problem lokalizacji, 12 VIII 1989 r. zezwoliły na budowę ochronki, ale już w listopadzie 1987 r. rozpoczęto zbieranie materiałów. 8 X 1989 r. dom Sióstr Służebniczek w Rudniku został oficjalnie przydzielony do prowincji tarnowskiej pod wezwaniem Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie. Dnia 19 X 1989 r. rozpoczęto pierwszy etap prac przy budowie nowej ochronki, nie przerywając zajęć z dziećmi, których w tym czasie ucześniezało ponad 80⁴⁴.

W pierwszych latach demokratycznego państwa polskiego zadaniem priorytetowym dla Sióstr Służebniczek w Rudniku było dokończenie budowy nowej ochronki, tak by spełniała ona wszystkie wymogi stawiane przed tego typu placówkami. Po zimowej przerwie prace wznowiono 4 IV 1990 r. Swoją pomoc oferowały zakłady przemysłowe z miasta i okolicy, rodzice dzieci ochronkowych, a także wiele innych osób w sposób zupełnie bezinteresowny. Także siostry pracowały do późnych godzin wieczornych, po zakończeniu zajęć z dziećmi. Budowa postępowała w szybkim tempie i już 5 VI 1990 r. przystąpiono do wykańczania poddasza i prac nad konstrukcją dachową. Do końca wakacji trwały intensywne prace tynkarskie, stolarskie i blacharskie⁴⁵.

Wraz z początkiem nowego roku szkolnego wznowiono kopanie studzienek kanalizacyjnych i wyrównywanie terenu. Prace wykończeniowe w pierwszym, nowowynbudowanym skrzydle budynku zakończono 7 XI 1990 r., kiedy to uruchomiono centralne ogrzewanie. Od 10 XII 1990 r. dzieci mogły już przebywać w nowym budynku ochronki. Zimą rozpoczęto zbieranie materiałów do dalszej budowy. W dniu 7 IV 1991 r. przystąpiono do rozbiórki dawnej ochronki od wewnątrz. Przez 3 tygodnie pomagali w tych pracach harcerze z Rudnika – łącznie 30 osób. Od 6 V 1991 r. prowadzono prace przy równaniu terenu spod starego budynku i wywożeniu gruzów, a następnie przy wykopach dołów pod fundamenty drugiego skrzydła budynku ochronki. Malowanie i wykańczanie pomieszczeń oraz układanie podłóg w pierwszym skrzydle przypadło na koniec czerwca 1991 r. Jesie-

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ *Ibidem*.

nią 1991 r. pracowano już przy kładzeniu dachu⁴⁶. Dnia 30 XI 1991 r. ks. Edward Franuszkiewicz dokonał poświęcenia pierwszej części budynku ochronki.

Od początku kwietnia 1992 r. wznowiono prace w drugim skrzydle budynku. Nadzorował je Emil Kubik. Kończono ocieplanie strychu i zakładanie sieci elektrycznej. Pomocni okazali się uczniowie z Zespołu Szkół Zawodowych w Rudniku. 26 VI 1992 r. w 70-tą rocznicę przybycia Sióstr Służebniczek do Rudnika nowowynbudowana ochronka stała się własnością Zgromadzenia. Tego dnia bowiem proboszcz ks. E. Franuszkiewicz podpisał w Dębicy umowę darowizny budynków parafialnych na ZSSBDNP w Dębicy⁴⁷.

Wszystkie prace związane z budową nowego budynku ochronki ukończono wiosną 1993 r. Uroczyste poświęcenie całego obiektu odbyło się 22 VI 1993 r. Z tej okazji do Rudnika przybył bp Wacław Świerzawski, liczne grono księży, również rudnickich rodaków, siostry zakonne z pobliskich placówek wraz z Matką Generalną oraz wiele innych zaproszonych gości i mieszkańców miasta – wychowanków ochronki, a także przedstawiciele zakładów pracy, szkół, urzędów, ofiarodawców i fundatorów⁴⁸. Odprawiona została również uroczysta Msza św., podczas której bp W. Świerzawski nawiązał do znaczenia słowa „ochronka” i podkreślił ogromny trud Sióstr Służebniczek w opiece i wychowywaniu najmłodszych.

W związku z budową ponownie pojawiła się kwestia kaplicy w ochronce, a konkretnie zmiany jej lokalizacji i nowej zgody na jej urządzenie. 2 XI 1991 r. Kuria Biskupia w Przemyślu zezwoliła na otwarcie kaplicy w Rudniku⁴⁹, a 31 V 1993 r. pismo z pozwoleniem na jej urządzenie, przechowywanie w niej Najświętszego Sakramentu przy zachowaniu przepisów prawnych i liturgicznych oraz poświęcenie stacji Drogi Krzyżowej wystosowano do ZSSBDNP w Dębicy⁵⁰. Poświęcenie półpublicznej kaplicy odbyło się podczas poświęcenia całego budynku ochronki 22 VI 1993 r.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ „Przegląd Rudnicki”, R. 5(1993), nr 13, s.15.

⁴⁹ ASSR, Pismo Kurii Biskupiej w Przemyślu do Sióstr Służebniczek w Rudniku z dnia 2 XI 1991 r.

⁵⁰ *Ibidem*, Pismo Kurii Biskupiej w Przemyślu do ZSSBDNP w Dębicy z dnia 31 V 1993 r.



Siostry Służebniczki i wychowankowie przy nowym budynku ochronki w 2001 r.

Wszelkie trudności budowy nowej ochronki pokonywała osoba w pełni odpowiedzialna za prace przy powstawaniu tego budynku – s. Hilaria Siwek. 16 VI 1993 r. zastąpiła ją na stanowisku przełożonej domu w Rudniku s. Wieńczysława Gargas. 14 IX 1993 r. ochronka została zgłoszona w Urzędzie Miasta jako placówka niepubliczna, a władze miejskie zobowiązały się wspomagać finansowo jej funkcjonowanie⁵¹.

Dnia 7 V 1994 r. podjęto prace związane z wykończeniem budynku gospodarczego, urządzeniem i zagospodarowaniem placu zabaw dla dzieci oraz założeniem nowego ogrodzenia wokół tego placu. Prace te trwały do końca wakacji a uczestniczyli w nich ojcowie dzieci ochronkowych⁵².

Na 1996 rok przypadła 125 rocznica śmierci założyciela ZSS Edmunda Bojanowskiego. 1 X 1996 r. w Górcie Duchownej, gdzie zmarł, został odsłonięty jego pomnik ufundowany przez zgromadzenie. W uroczysto-

⁵¹ *Ibidem*, Kronika ochronki, b. sygn., b. s.

⁵² *Ibidem*.

ściach z tej okazji wzięły udział także siostry z Rudnika. 20 X 1996 r. dzieci z ochronki wystąpiły w Kościele z programem pieśni i recytacji ukazującym postać Edmunda Bojanowskiego i pracę Sióstr Służebniczek. Modlono się także o szybką beatyfikację E. Bojanowskiego⁵³.

W dniach 30 IV – 3 V 1998 r. w Rudniku miała miejsce uroczystość związana z 400 rocznicą nadania praw miejskich miastu. Burmistrz Waldemar Grochowski wręczył s. przełożonej dyplom uznania dla Sióstr Służebniczek za pracę nad dziećmi w ochronce. Kolejnym wyróżnieniem od władz miejskich był otrzymany 29 V 2000 r. dyplom uznania za wkład w szerzenie kultury. Przedstawiciele Akcji Katolickiej i chór „Zgoda” podziękowali siostrom za pracę i ogromny udział w wychowaniu kolejnych pokoleń dzieci⁵⁴.

Baza materialna i warunki bytowe

Pierwszy budynek ochronki Sióstr Służebniczek w Rudniku był drewniany i ogrzewany piecami kaflowymi. Była też podłączona zimna woda oraz światło elektryczne. Tuż po otwarciu przedszkola, dzieci podzielono na dwie grupy wiekowe: młodszą i starszą. Grupa starsza miała do dyspozycji jadalnię oraz salę zabaw i zajęć, natomiast grupa młodszą bawiła się i spożywała posiłki w jednym pomieszczeniu. Ponadto w budynku znajdowała się ubikacja, umywalnia i korytarz, a w nim szatnia⁵⁵. Siostry mieszkały w innym budynku znajdującym się tuż obok ochronki.

Początkowo ochronka była bezpłatna, a dzieci uczęszczające do niej przynosiły codzienne wyżywienie z domu. Zdarzało się też jednak i tak, że siostry „chodziły po domach” prosząc o wsparcie finansowe lub żywnościowe dla dzieci. Bardzo przydatne w tym względzie okazało się niewielkie gospodarstwo prowadzone przez siostry, które zajmowały się hodowlą drobiu i uprawiały ogród warzywny.

W pierwszych latach funkcjonowania placówki duże znaczenie miało wsparcie ze strony właścicieli ziemi rudnickiej. S. Ewangelista Peisert zanotowała, że hrabia Hieronim Tarnowski dawał na utrzymanie dzieci z ochronki co roku 6 metrów zboża (3 m. żyta, 2 m. pszenicy na chleb i 1 m. jęczmienia na kaszę), 20 m. ziemniaków, 2 sęgi

⁵³ *Ibidem.*

⁵⁴ *Ibidem.*

⁵⁵ *Ibidem.*

grubego drzewa oraz opłacał światło elektryczne od godz. 12 w południe do 24-tej⁵⁶. Pomoc ta zaspokajała wiele potrzeb przedszkola, mimo to jednak była ona niewystarczająca dla wciąż rozwijającej się w latach 30-tych placówki. W miarę upływu czasu dzieci przynosiły ze sobą tylko drugie śniadanie, a w południe dostawały gorącą zupę. Pojawiła się więc konieczność wprowadzenia odpłatności na zakup żywności służącej do przygotowywania posiłków.

Do wybuchu II wojny światowej tylko dzięki usilnym staraniom sióstr w ochronce panowały warunki umożliwiające zapewnienie należytej opieki przebywającym w niej dzieciom. Siostry same zajmowały się prowadzeniem domu, pracą z dziećmi i gotowaniem, czasami korzystały z pomocy życzliwych osób. W czasie okupacji Niemcy wspomagali służebniczki zawsze zapewniając im niezbędne artykuły żywnościowe. Podobnie wyrozumiali byli kilka lat później rosyjscy oficerowie dostarczając przełożonej ochronki – s. Klaudii Wawrzyńniak potrzebne produkty do kuchni, a także drzewo. Pomoc ze strony obcych wojsk była tym bardziej cenna, że siostry oprócz przedszkola prowadziły w tym czasie kuchnię dla biednych dzieci, jak również kuchnię „ludową” dla podopiecznych „Caritas” – opieki społecznej ludności w Rudniku. Obiady wydawano w budynku ochronki aż do 1948 r.⁵⁷, ale ponieważ liczba uczęszczających do niej w czasie wojny dzieci była niewielka, przestrzeń do pracy z nimi nie uległa znaczącemu zmniejszeniu.

W latach 50-tych dzieci korzystających z opieki w ochronce było już tak dużo, że pojawiła się pilna potrzeba zdobycia stałych źródeł finansowania. Nie było to jednak łatwe ze względu na toczącą się w tym okresie walkę z komunistyczną władzą o zgodę na dalsze funkcjonowanie przedszkola. Na pomoc materialną ze strony państwa siostry nie mogły więc liczyć. Jedyną ulgą było zwolnienie domu rudnickiego (podobnie jak i innych domów zakonnych) z podatku od nieruchomości, podatku od lokali i redukcja podatku gruntowego do 8% stawki podstawowej na podstawie porozumienia między Episkopatem a rządem polskim⁵⁸. Sytuacja była tym trudniejsza, że rodzice za opie-

⁵⁶ *Ibidem.*

⁵⁷ *Ibidem.*

⁵⁸ ASSR, Pismo Przełożonej Generalnej ZSBDNP do Sióstr Służebniczek w Rudniku z dnia 23 II 1957 r.

kę nad dziećmi nie płacili, a siostry praktycznie pozostawały bez środków do życia. Z powodu tej biedy, s. Kornelia Frączek, przybyła do pracy w kuchni w czerwcu 1956 r., otrzymała polecenie pójścia na kwestę. Ludzie okazywali się niezwykle hojni, ponieważ s. Kornelia „z kwesty wracała furmanką w całości załadowaną żywnością⁵⁹”.

W celu poprawy ciężkich warunków higienicznych, siostry postanowiły zrobić przybudówkę przy ochronce, którą oddano do użytku we wrześniu 1971 r.⁶⁰ Wszelkie wydatki związane z jej powstaniem pokryło Zgromadzenie Sióstr Służebniczek. Dalszy etap prac remontowych mających na celu poprawę warunków bytowych w ochronce przeprowadzano w latach 70 i 80 – tych. W budynku wprawiono wtedy nowe, większe okna, nowe drzwi wejściowe i drzwi do kuchni, przebudowano ganek, zrobiono łazienkę, ubikację, ciepłą wodę, postawiono nowe piece kaflowe oraz pomalowano pokoje. Pod koniec października 1974 r. wspólna jadalnia została przerobiona na salę dla maluchów. Z przybudówki zrobiono szatnię i wybito nowe drzwi wejściowe. Poprzednia szatnia została przeznaczona na jadalnię dla starszych dzieci oraz zajęcia artystyczno-techniczne. Dla poprawy warunków sanitarnych w umywalni zrobiono dla dzieci ubikację⁶¹. Kolejny gruntowny remont przeprowadzono wykorzystując wakacyjną przerwę od zajęć z dziećmi w lipcu 1982 r. Pomalowano wtedy ściany obrazowo, co wykonała bezpłatnie wychowanka ochronki Krystyna Poparda. W maju 1983 r. podłączono gaz. Latem 1986 r. za pomocą gazu zaczęto ogrzewać niektóre sale ochronki, jak również wodę⁶².

Dnia 21 X 1987 siostry rozpoczęły starania u władz miasta o zgodę na budowę nowego obiektu ochronki. Dotychczasowy budynek w dużej części drewniany wymagał bowiem nieustannych remontów i nie mógł zapewnić odpowiednich warunków bytowych dla wciąż powiększającej się liczby dzieci korzystających z opieki sióstr. W latach 1988-1990 trwały intensywne prace, najpierw przy przygotowaniu placu pod budowę, a następnie przy wylewaniu fundamentów, murowaniu i betonowaniu stropu. Prace te w dużej mierze wspomagali finansowo lub wykonywali bezpłatnie mieszkańcy Rudnika oraz tutejsze zakłady

⁵⁹ *Ibidem*, Kronika ochronki, b. sygn., b. s.

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² *Ibidem*.

przemysłowe jak np. Wikplast Las. Rodzice dzieci uczęszczających do ochronki utworzyli komitet, który wraz z siostrami zbierał ofiary (m.in. podczas „Pasterki”) przeznaczone na budowę domu ochronkowego, przy czym spotykał się on z dużą życzliwością ludzi⁶³.

W dniu 10 XII 1990 r. dzieci uroczyście przeszły do nowego budynku, czemu towarzyszyła „ogromna radość z każdej zabawki, sali, mebli”. Wciąż jeszcze siostry mogły liczyć na ofiary pieniężne, często składane przez osoby z zagranicy (m.in. USA) i mieszkańców miasta a będące rezultatem apelu, jaki siostry złożyły m.in. na łamach lokalnej prasy⁶⁴. Jednocześnie wciąż jeszcze trwały prace przy budowie drugiego skrzydła budynku, budynku gospodarczego oraz wewnątrz przedszkola m.in. kaplicy, biblioteki i w niektórych salach.

Po zgłoszeniu działalności nowej ochronki do władz cywilnych 14 IX 1993 r., urząd miasta zobowiązał się wspomagać finansowo jej funkcjonowanie. Wiosną 1994 r. podjęto prace nad urządzeniem i zagospodarowaniem placu zabaw dla dzieci oraz założeniem nowego ogrodzenia wokół tego placu w celu poprawy warunków bezpieczeństwa. 5 I 1994 r. placówka otrzymała telefon, przez co umożliwiony został natychmiastowy, bezpośredni kontakt z rodzicami dzieci, a w kwietniu 1995 r. ofiarodawcy ze Szwajcarii przekazali na użytek ochronki samochód⁶⁵.

W dniach 15-17 XII 1997 r. miała miejsce wizytacja ochronki dokonana przez wizytator Alicję Żyrek z Kuratorium Oświaty w Tarnobrzegu. Badała ona m.in. stan pomieszczeń, w których przebywają dzieci, ze zwróceniem szczególnej uwagi na ich wyposażenie w różne pomoce dydaktyczne, dekoracje, zabawki, literaturę dziecięcą i pedagogiczną. A. Żyrek pozytywnie oceniła warunki bytowe, bazę lokalową i jakość pracy przedszkola, zwracając jedynie uwagę na małe sale zajęć dla grup, w których liczba dzieci przekracza 30. Wyrzuciła jednak przypuszczenie, że sytuacja ta ulegnie zmianie, gdy liczba wychowanków zmniejszy się w związku z niżem demograficznym. Podczas tej wizytacji stwierdzono także, że atmosfera panująca w ochronce jest przyjazna dla dzieci i mają one zapewnioną dobrą opiekę w czasie całego pobytu⁶⁶.

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ Zob. „Przegląd Rudnicki”, R. 3(1991), nr 7, s. 15.

⁶⁵ ASSR, Kronika ochronki, b. sygn., b. s.

⁶⁶ *Ibidem*, Notatka z wizytacji ochronki z dnia 16 I 1998 r.



Zajęcia w nowym budynku ochronki w roku 2002

Obecnie istniejący budynek ochronki posiada dwa piętra. Na górnym piętrze mieszkają siostry, na dolnym znajduje się kaplica, kuchnia, pokój gościnny i sale zajęć. Każda grupa wychowanków ma własną salę. Wyposażenie tych pomieszczeń w liczne dekoracje i środki dydaktyczne sprzyja różnorodności i atrakcyjności prowadzonych zajęć. Nowy obiekt spełnia wszystkie wymogi wychowawcze, bezpieczeństwa i sanitarno-higieniczne. Jest on przygotowany na 120 dzieci⁶⁷.

Statut ochronki podkreśla oświatowo-wychowawczy i społeczno-charytatywny charakter jej działalności, przez co nie jest ona nastawiona na zarobek. Środki na prowadzenie przedszkola pochodzą obecnie z dwóch źródeł: z odpłatności rodziców i dotacji z budżetu gminy. Rodzice ponoszą odpłatność za zakup żywności. Przedszkole może pobierać dodatkową – tzw. stałą opłatę miesięczną, która w zależności od potrzeb, może być przeznaczona na remonty i utrzymanie lokali, zakup sprzętu, utrzymanie kuchni. Wysokość opłat może być regulowana przez s. dyrektor indywidualnie i dostosowywana do moż-

⁶⁷ Informacja Sióstr Służebniczek, „Przegląd Rudnicki”, R. 4(1992), nr 11, s. 14.

liwości rodziny. Mogą być także stosowane zwolnienia z odpłatności na stałe lub czasowo. Przy ustalaniu wysokości odpłatności za wyżywienie dzieci, s. dyrektor konsultuje się z rodzicami uwzględniając ich sytuację finansową⁶⁸.

Wysokość dotacji z budżetu gminy na działalność ochronki określa art. 90 ust. 1 i 3 ustawy o systemie oświaty⁶⁹. Każdego roku s. dyrektor kieruje wnioskiem do Burmistrza oraz Rady Miasta i Gminy w Rudniku w sprawie dotacji. W piśmie tym podaje się liczbę dzieci zapisanych do ochronki w danym roku i określa procent tych spośród nich, które uczęszczają nieodpłatnie ze względu na pochodzenie z rodzin wielodzietnych i mało zamożnych. Ponadto wniosek zawiera szczegółowy plan ubiegłorocznych wydatków, planowane wydatki i przychody (wpłaty od rodziców)⁷⁰.

Podstawa prawna funkcjonowania ochronki

Aż do początku lat 90-tych ochronka Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Dębickich w Rudniku nad Sanem funkcjonowała w oparciu o zezwolenie władz, ale bez wyraźnie określonego statusu prawnego, wiedzy i nadzoru Kuratorium Oświaty. Do końca II wojny światowej placówka działała na podstawie zgody władz międzywojennych, ustawy z 11 III 1932 r. o prywatnych szkołach i zakładach naukowych i wychowawczych (opracowanej pod kierunkiem ministra Janusza Jędrzejewicza) a następnie okólnika Ministra Oświaty z dnia 13 IX 1945 r.⁷¹ W lipcu 1946 r. siostry otrzymały od Inspektoratu Oświaty w Nisku zezwolenie na dalsze prowadzenie ochronki. W listopadzie 1950 r. polecenie kontynuowania pracy w ochronce przez służebniczki przysłał do proboszcza ks. Bronisława Banasia także ks. biskup Barda. Argument braku wystarczających podstaw prawnych i warunków do dalszej działalności przedszkola oraz opieki nad dziećmi pojawiał się w pismach Inspektoratu Oświaty w Nisku, który w latach 1957-1965 usilnie zabiegał o zamknięcie placówki. Działania te, jak wcześniej wspomniano, zakończyły się

⁶⁸ *Ibidem*, Statut ochronki w Rudniku nad Sanem.

⁶⁹ Zob. Ustawa o systemie oświaty z 7 IX 1991 r.

⁷⁰ ASSR, Wniosek do Burmistrza i Rady Miasta i Gminy z 12 X 1997 r.

⁷¹ *Ibidem*, Pismo Kurii Biskupiej w Przemyślu do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie z dnia 5 XII 1957 r.

niepowodzeniem dzięki zdecydowanej postawie i licznym interwencjom siostr oraz całej społeczności lokalnej, w tym rodziców dzieci.

W dniu 26 VI 1992 r. w Dębicy proboszcz ks. Edward Franuszkiewicz podpisał umowę darowizny budynków parafialnych na Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Dębickich. Tym samym w 70-tą rocznicę przybycia Sióstr Służebniczek do Rudnika uzyskały one Akt Własności nowo wybudowanej ochronki⁷². Kiedy w czerwcu 1993 r. ten nowy budynek przedszkola został już oddany do użytku i poświęcony przez biskupa Wacława Świerżawskiego, siostry rozpoczęły starania o zatwierdzenie placówki jako niepublicznego przedszkola.

Dnia 30 VIII 1993 r. przełożona generalna s. Celina Czechowska skierowała pismo do Kuratorium Oświaty i Wychowania w Tarnobrzegu, zgłaszające do ewidencji kuratorium fakt działalności ochronki w Rudniku. We wrześniu 1993 r. Kuratorium Oświaty w Tarnobrzegu dokonało wpisu placówki do ewidencji szkół niepublicznych. Informacja w tej sprawie przesłana została 20 IX 1993 r. do Zgromadzenia Sióstr Służebniczek BDNP w Dębicy⁷³. Od tego momentu ochronka w Rudniku rozpoczęła swoje funkcjonowanie już jako integralna część polskiego systemu oświatowego.

Dnia 5 I 1998 r. ochronka otrzymała własny statut nadany jej przez Zgromadzenie Sióstr Służebniczek BDNP. Dokument ten opracowany został na podstawie ustawy o systemie oświaty z dnia 7 IX 1991 r.⁷⁴ i jest zgodny z ramowym statutem przedszkola publicznego stanowiącym rozporządzenie MEN z dnia 15 II 1999 r.⁷⁵ Statut określa ramy prawne, organizacyjne i programowe funkcjonowania przedszkola: nazwę, typ, cel i zadania placówki, osobę prowadzącą, organa oraz zakres ich działania, organizację, czas pracy przedszkola, prawa i obowiązki pracowników oraz dzieci, zasady przyjmowania dzieci do ochronki, warunki ich pobytu w placówce, jak również sposób uzyskiwania środków finansowych na prowadzenie działalności⁷⁶.

⁷² *Ibidem*, Kronika ochronki, b. sygn., b. s.

⁷³ *Ibidem*, Informacja Kuratorium Oświaty w Tarnobrzegu o wpisie ochronki do ewidencji z dnia 20 IX 1993 r.

⁷⁴ Dz. U. Nr 67/1996, poz. 329, tekst jednolity.

⁷⁵ Dz. U. Nr 2/2000, poz. 20.

⁷⁶ K. Kamińska, *Wychowanie przedszkolne w Polsce w latach dziewięćdziesiątych*, „Wychowanie w Przedszkolu”, R. 53(2000), nr 9, s. 515.

Statut w swej części wstępnej zawiera informacje ogólne dotyczące nazwy przedszkola – Ochronka Sióstr Służebniczek, jego lokalizacji z podaniem dokładnego adresu – ul. Rzeszowska 27 oraz określa właściciela nieruchomości, na której znajduje się placówka – Zgromadzenie Sióstr Służebniczek BDNP z domem generalnym w Dębicy. Jednocześnie podkreślono, że Siostry Służebniczki BDNP posiadają osobowość prawną na mocy ustawy o stosunku państwa do Kościoła Katolickiego w RP z dnia 17 V 1989 r.⁷⁷ a Prowincja Tarnowska Zgromadzenia jest jednostką nadrzędną w stosunku do osoby prowadzącej ochronkę. Organem sprawującym nadzór pedagogiczny jest wedle tegoż dokumentu Kurator Oświaty i Wychowania w Tarnobrzegu⁷⁸.

Statut wyraźnie formułuje cele i zadania przedszkola w Rudniku, nakładając na niego następujące powinności:

1. pomoc rodzinie w wychowaniu i sprawowaniu opieki nad dziećmi;
2. zapewnienie dzieciom warunków do rozwoju osobowego, zgodnie z programem władz oświatowych i zasadami wychowawczymi zgromadzenia – to jest w duchu katolickim i włączając metody wychowawcze zalecane przez założyciela zgromadzenia – Edmunda Bojanowskiego;
3. wychowywanie dzieci do umiłowania Boga, Ojczyzny i szacunku do każdego człowieka.

Dokument poza tym stanowi, że szczególną uwagę w pracy z dziećmi zwraca się na te spośród nich, które potrzebują więcej pomocy, na sieroty, dzieci pozbawione odpowiednich warunków rodzinnych jak również dzieci w jakikolwiek inny sposób zaniedbane i ubogie. Wychowanie dzieci w ochronce winno być prowadzone w klimacie miłości i wiary budowanej oddziaływaniem wychowawczym w oparciu o indywidualne wartości osobowe każdego dziecka⁷⁹. Cele i zadania określone w statucie są więc zgodne nie tylko ze współczesnymi założeniami pedagogicznymi, ale i programem wychowawczym, którego orędownikiem był Edmund Bojanowski.

Postanowienia końcowe omawianego dokumentu zawierają stwierdzenie, że prowadzenie przedszkola ma charakter działalności oświa-

⁷⁷ Dz. U. Nr 29/1989, poz. 154 z póź. zm.

⁷⁸ ASSR, Statut ochronki w Rudniku nad Sanem.

⁷⁹ *Ibidem*.

towo-wychowawczej i społeczno-charytatywnej. Nie jest natomiast nastawione na zarobek i dlatego też nie jest działalnością gospodarczą. W statucie znalazło się także zastrzeżenie, że prawo nadawania go, jak też wprowadzania w nim zmian należy tylko i wyłącznie do organu prowadzącego, to jest do Sióstr Służebniczek w Rudniku w porozumieniu z Przełożoną Wyższą Zgromadzenia. Zatwierdzenie statutu ochronki w Rudniku nastąpiło dnia 10 II 1998 r. przez Przełożoną Prowincji Tarnowskiej Zgromadzenia Sióstr Służebniczek BDNP⁸⁰.

Struktura organizacyjna

Zwierzchnikiem zarówno całego Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Dębickich, jak i ochronki w Rudniku nad Sanem (od początku jej funkcjonowania) jest przełożona generalna. To ona koordynuje działalność zgromadzenia, a także odpowiedzialna jest za wszystkie placówki Sióstr Służebniczek rozsiane po całym kraju i poza jej granicami. Przełożona generalna czuwa nad obejmowaniem działalnością opiekuńczo-wychowawczą sióstr coraz większej liczby miejscowości oraz dba o rozwój i zwiększenie zasięgu oddziaływania na społeczeństwo placówek już istniejących. Od jej decyzji uzależnione jest także rozpoczęcie pracy w rudnickim przedszkolu przez siostry ze stosownym wykształceniem i predyspozycjami (zdolności do pracy z dziećmi, odpowiedni wiek).

Od momentu otwarcia ochronki kierowała nią i reprezentowała wobec władz samorządowych, oświatowych i kościelnych siostra pełniąca obowiązki dyrektorki przedszkola. Początkowo była ona jednocześnie przełożoną wszystkich sióstr mieszkających w Rudniku. Pierwszą kierowniczką ochronki została s. Izabela Buczek, oddając już w grudniu 1932 r. tę funkcję s. Ewangelicie Peisert. W latach 30-tych i podczas II wojny światowej trudnego i odpowiedzialnego zadania kierowania placówką podejmowało się wiele sióstr. Najistotniejsze jednak z punktu widzenia groźby likwidacji ochronki jaka zawisła nad nią w latach 1957-1964 były energiczne działania przeciwko takiemu niebezpieczeństwu s. dyrektor Lubiny Wawrzyniak. Pełniła ona swój urząd przez wiele lat, od 1946 r. do 1963 r. Wszelkie trudności budowy nowego obiektu ochronki pokonywała w latach 1984-1993 s. Hila-

⁸⁰ *Ibidem*.

ria Siwek⁸¹. Obecnie osobą odpowiedzialną za całokształt pracy przedszkola w Rudniku jest s. dyrektor i przełożona Teresa Sławęta⁸².

Statut ochronki jasno precyzuje zadania i obowiązki s. dyrektor. Należą do nich m.in.: reprezentacja interesów przedszkola, kierowanie jego bieżącą działalnością opiekuńczo-wychowawczą, wypełnianie zadań wynikających z treści statutu, odpowiednich przepisów, ustalenie zakresu zadań dla sióstr tu pracujących, nawiązywanie współpracy z rodzicami, a także stwarzanie możliwie najlepszych warunków dla rozwoju dzieci i współdziałanie z siostrami wychowawczyniami oraz zatrudnionymi pracownikami. Siostra dyrektor powoływana jest przez przełożoną wyższą Zgromadzenia Sióstr Służebniczek BDNP⁸³. Uprawniona jest również do zatrudniania i zwalniania pracowników ochronki, do regulowania wysokości opłat ponoszonych przez rodziców dzieci, w tym do stosowania zwolnień stałych lub czasowych, w wypadku gdyby te opłaty wykaczały poza możliwości rodziny.

W przedszkolu pracują ponadto siostry, które prowadzą zajęcia z dziećmi w poszczególnych grupach wiekowych. Praktycznie do początku lat 90-tych siostry same wykonywały wszystkie niezbędne przy prowadzeniu domu prace. Każda z przybywających na rudnicką placówkę sióstr otrzymywała funkcję jaką miała pełnić podczas swojego pobytu. Oprócz opieki nad dziećmi najmłodszymi i wychowywania grupy starszej, poszczególne siostry zajmowały się gotowaniem, prowadzeniem katechez w szkole podstawowej i szkole specjalnej, opieką nad Kościołem, doglądaniem ogrodu, sprzątaniami domu, przygotowaniem uroczystości przedszkolnych. W chwili obecnej przygotowywanie posiłków dla dzieci i prace gospodarcze w domu należą do osób świeckich, które wykonują swoje usługi odpłatnie na podstawie umowy zawieranej z siostrą dyrektorem⁸⁴.

Organizację pracy przedszkola szczegółowo omawia jego statut. Placówka pracuje zasadniczo przez cały rok szkolny. Wyjątek stanowi tu jednak następujące przerwy: jeden lub dwa miesiące w czasie wakacji, ferie zimowe (w uzgodnieniu z rodzicami) oraz okres Świąt Bożego Narodzenia i Świąt Wielkanocy. W ciągu tygodnia ochronka

⁸¹ ASSR, Kronika ochronki, b. sygn., b. s.

⁸² Dane za rok 2005.

⁸³ ASSR, Statut ochronki w Rudniku nad Sanem.

⁸⁴ Rozmowa z siostrą dyrektorem T. Sławętą z dnia 15 XI 2004 r.

funkcjonuje 5 dni (od poniedziałku do piątku), a jej dzienny czas pracy wynosi 9 godzin⁸⁵. W przeszłości w okresie wakacji, ferii lub innych dni wolnych od zajęć, siostry często poświęcały się działalności pozaochronkowej, jak np. opiece nad dziećmi z kolonii, prowadzeniu kuchni dla ubogich, czy przygotowaniom występów artystycznych. Budynek ochronki był więc wykorzystywany także do innych celów niż praca z dziećmi.

Dzieci do przedszkola przyjmowane są przez siostrę dyrektor. Powinny mieć one od 3 do 6 lat, ale w wyjątkowych przypadkach przyjmowane są także te, mające poniżej 3 lat. Decyzję w tej sprawie podejmuje rodzice i siostra dyrektor uwzględniając możliwości rozwojowe dziecka. Pierwszeństwo w przyjęciu mają dzieci z rodzin zagrożonych, niewydolnych wychowawczo, ubogich i wielodzietnych. Nie zawsze do ochronki uczęszczały 6-latki. Zdarzały się lata, w których przedszkole nie prowadziło klasy zerowej, a siostry zajmowały się jedynie nauczaniem katechizmu w tej grupie wiekowej. Dopiero od 1992 r. dzieci 6-letnie uczęszczały do ochronki corocznie. Statut określa, że do placówki Sióstr Służebniczek w Rudniku przyjmowane są w zasadzie tylko dzieci z terenu gminy, przez co nie wyklucza się całkowicie możliwości objęcia opieką także dzieci z gmin sąsiednich, szczególnie, gdy przemawia za tym indywidualna sytuacja rodziny⁸⁶.

W przedszkolu prowadzone są spotkania z rodzicami o charakterze zarówno roboczym, jak i okolicznościowym. Zebrania te w sposób nieregularny, a dyktowany zaistniałą potrzebą zwoływane były już w latach 30-tych. Szczególnie intensywnie konsultowano się z rodzicami dzieci w okresie dramatycznych zmagania z władzami państwa zdecydowanymi zlikwidować placówkę w Rudniku oraz w czasie prac prowadzonych przy budowie nowej ochronki. Spotkania z rodzicami odbywają się w celu wymiany informacji dotyczącej wychowania i formacji duchowej rodziców. Omawiane są na nich sprawy organizacyjne i pedagogiczne, odczytywane są również referaty na temat aktualnych ustaleń w dziedzinie opieki i wychowywania dziecka w wieku przedszkolnym. Harmonogram i przebieg spotkań jest każdorazowo protokołowany. W ostatnich 10 latach funk-

⁸⁵ ASSR, Statut ochronki w Rudniku nad Sanem.

⁸⁶ *Ibidem*.

cjonowania przedszkola zebrania z rodzicami odbywały się średnio raz w miesiącu⁸⁷.

Bardzo ważnym elementem w działalności ochronki jest ramowy plan dnia ustalany przez siostrę dyrektor w porozumieniu z siostrami wychowawczyniami. Rozkład dnia stanowi fundament, na którym opiera się cała organizacja pobytu dzieci w placówce Sióstr Służebniczek. Plan dnia w chwili obecnej jest zgodny z ramowym rozkładem dnia, propagowanym w literaturze pedagogicznej⁸⁸ i jest jednakowy dla każdej z czterech grup wiekowych.

W ciągu lat ramowy plan dnia ulegał częstym modyfikacjom, bo zmieniały się też godziny funkcjonowania ochronki, a przede wszystkim pory wydawania posiłków, których dzieci początkowo w ogóle w przedszkolu nie otrzymywały, a do wybuchu II wojny światowej dostawały jedynie danie obiadowe. Mimo to jednak zasadnicza konstrukcja planu dnia z rozkładem czasu przeznaczonego na ćwiczenia ruchowe, spacer, zabawy i zajęcia dydaktyczno-wychowawcze pozostała w dużym stopniu nienaruszona. Do dzisiaj podstawowymi formami organizacyjnymi zajęć w przedszkolu są zabawy i prace dowolne dzieci, czynności samoobsługowe oraz zajęcia planowane przez opiekuna lub wychowawcę⁸⁹.

Szczegółową organizację wychowania i opieki określa arkusz organizacji przedszkola opracowywany przez siostrę dyrektor na dany rok szkolny, sporządzany do 1 IX i zatwierdzany przez przełożoną wyższą. Arkusz taki przesyła się do urzędu miasta celem podpisania go przez burmistrza, co jest wyrazem akceptacji przez władze miasta działalności ochronki. Dokument opisujący planowaną organizację placówki musi być znany również organowi sprawującemu nadzór pedagogiczny tj. Kuratorium Oświaty z oddziałem zamiejscowym w Stalowej Woli⁹⁰.

Kadra i wychowankowie

W pierwszym roku działalności ochronki opieką nad dziećmi zajmowały się jedynie cztery siostry. Przełożoną domu była s. Izabela Buczek, wychowawczynią s. Sebastiana Mędreka, a pomagała jej

⁸⁷ Rozmowa z siostrą dyrektor T. Sławętą z dnia 15 XI 2004 r.

⁸⁸ K. Lubomirska, *Przedszkole – rzeczywistość i szansa*, Warszawa 1994, s. 159.

⁸⁹ ASSR, Statut ochronki w Rudniku nad Sanem.

⁹⁰ *Ibidem*.

s. Maurycja Kielpikowska i od grudnia 1932 r. s. Ewangelista Peisert, która została kierowniczką przedszkola. Przez następne 7 lat w ochronce nigdy nie pracowało więcej jak trzy siostry⁹¹, a wymiana kadry następowała często, bo co kilka miesięcy któraś z wychowawczyń wyjeżdżała na inną placówkę. Podział funkcji wyglądał najczęściej następująco: jedna z sióstr była przełożoną domu lub pełniła obowiązki dyrektorki, druga – wychowawczyni, zajmowała się opieką nad dziećmi i przeprowadzaniem z nimi zajęć, trzecia natomiast pomagała przy dzieciach, w prowadzeniu domu i przyrządzała posiłki. Zważywszy na dużą w tym okresie liczbę dzieci uczęszczających do rudnickiej ochronki z całą pewnością można stwierdzić, że siostrzom trudno było wykonywać w pełni wszystkie zadania opiekuńczo-wychowawcze, dlatego chętnie korzystały one z pomocy osób świeckich.

W chwili wybuchu II wojny światowej w ochronce pracowały trzy siostry: przełożona s. Elenteria – Helena Rossowska, przybyła do Rudnika w 1935 r., kucharka s. Kolomana – Franciszka Robak, w Rudniku od 1938 r. oraz od sierpnia 1939 r. s. Hozjusza, która pomagała w pracy z dziećmi⁹². W przedszkolu, w okresie okupacji prowadzono jeszcze kuchnię dla biednych dzieci, ale pomimo trudności organizacyjnych realizacja stawianych przed placówką celów dydaktycznych i opiekuńczych wciąż była dla sióstr zadaniem priorytetowym.

Po wojnie kadra w ochronce uległa zmniejszeniu. Pozostała jedynie s. Ottona Jacoszek, do której w maju 1946 r. dołączyła s. Lubina Wawrzyniak, pełniąc odtąd aż do 1964 r. funkcję s. przełożonej i dyrektor. Taka niepomyślna dla prawidłowego działania przedszkola sytuacja trwała wiele lat. Dopiero w czerwcu 1956 r. z Niska przyjechała do pracy w kuchni s. Kornelia Frączek, co znacznie odciążało w obowiązkach pozostałe pracujące tu osoby. Od 1 IX 1968 r. siostry zaczęły prowadzić katechezy dla przedszkolaków. Kolejny po opiece i wychowywaniu dzieci ochronkowych obowiązek nauczania religii również w klasach zerowych od 1977 r. spełniały już dwie siostry. Początkowo była to s. Waleriana Zabawska i s. Elekta Krupa. Katechezami objęto tym samym 100 dzieci, w tym 30 z terenu Rudnika Stróży. Wkrótce pod opiekę Sióstr Służebniczek pracujących w ochronce trafiły również dzieci niepełnosprawne. Po długiej

⁹¹ ASSR, Kronika ochronki, b. sygn., b. s.

⁹² *Ibidem*.

walce i staraniach ks. proboszcza, żeby dzieci ze Szkoły Specjalnej i Zakładu Wychowawczego w Rudniku mogły uczęszczać na lekcje religii, jak i iść na niedzielną Mszę św., 17 XII 1980 r. odbyła się pierwsza katecheza dla tych dzieci. Nauczania religii podjęła się s. Hilaria Siwek⁹³.

W grudniu 1978 r. dokonano wizytacji domu Sióstr Służebniczek w Rudniku z polecenia Kurii Biskupiej w Przemyślu. Wizytator w wydanym 30 XII dekrete stwierdził, że siostry mają wystarczające warunki materialne i opiekę duchową, są jednak przeciążone pracą, zwłaszcza przy całodziennym wówczas przedszkolu. Wniósł więc o udzielenie im pomocy poprzez powiększenie personelu, szczególnie o osobę z pełnymi kwalifikacjami⁹⁴.

W latach 80-tych powiększyło się grono sióstr w przedszkolu, każda z nich miała teraz węższy zakres obowiązków, dzięki czemu zadania im powierzone mogły być wykonywane znacznie efektywniej. W 1987 r. w ochronce było już 6 sióstr, z czego dwie pracowały w kuchni oraz zajmowały się domem i ogrodem, trzy wychowywały poszczególne grupy dzieci (najmłodszą, średnią i starszą), a jedna przygotowywała uroczystości przedszkolne, udzielała katechez oraz opiekowała się Kościołem⁹⁵.

W 2004 r. spośród osób pracujących w przedszkolu było 10 sióstr, a także nauczyciele świeccy, którzy prowadzą lekcje języka angielskiego, języka niemieckiego oraz zajęcia z logopedii i rytmiki. Siostra dyrektor Teresa Sławęta zatrudnia również dwie panie kucharki i pracownika gospodarczego⁹⁶. Kadra ochronki zobowiązana jest do realizacji statutu oraz zaleceń siostry dyrektor. Nauczyciele przedszkola niepublicznego nie mają praw do 5-godzinnego dnia pracy i innych przywilejów wynikających z ustawy – Karta Nauczyciela, a zatrudniani są na podstawie umowy okresowej⁹⁷.

Zajmując się dziećmi siostry realizują wskazania Edmunda Bojanowskiego, a z pośród nich te, odnoszące się do osoby wychowawcy. Uważał on bowiem, że dobrym wychowawcą może być tylko człowiek powoła-

⁹³ *Ibidem*.

⁹⁴ ASSR, Dekret powizytacyjny z 30 XII 1978 r.

⁹⁵ *Ibidem*, Kronika ochronki, b. sygn., b. s.

⁹⁶ Rozmowa z siostrą dyrektor T. Sławętą z dnia 15 XI 2004 r.

⁹⁷ E. B r a Ń s k a, *Przedszkole publiczne i niepubliczne. Zasady działania*, „Wychowanie w Przedszkolu”, R. 50(1997), nr 3, s. 267.

ny, jako że jest to zawód trudny i wymagający ciągłych poświęceń. Zauważył również, że podstawą działalnością wychowawcy jest poznanie dziecka z jego indywidualnymi problemami i potrzebami, a także środowiska, w którym ono wyrasta. Wychowawca powinien nauczyć się obserwować dzieci, wnikać w ich myśli i przewidywać możliwe trudności⁹⁸. Biorąc pod uwagę te poglądy Bojanowskiego siostry w swojej pracy mają pełną świadomość tego, że są odpowiedzialne za wszechstronny rozwój dziecka i jego należyte wychowanie. A wychowując dzieci oddziałują także na środowisko, szczególnie na rodziny.

Edmund Bojanowski zwrócił także uwagę na konieczność ciągłego dokształcania się wychowawcy. Uważał on, że horyzonty myślowe nauczyciela to jeden z ważnych czynników wpływających na dziecko. Zwłaszcza małe dziecko wierzy w rozum swego opiekuna i od niego przyjmuje pogląd na życie i jego sens⁹⁹. Postulat ciągłego dokształcania się dotyczy również doskonalenia umiejętności pedagogicznych. Dlatego siostry pracujące z dziećmi w rudnickiej ochronce od początku jej istnienia podnoszą swoje kwalifikacje poprzez studia, liczne kursy, konferencje metodyczne dla nauczycieli przedszkoli, zapoznają się z najnowszą literaturą, są otwarte na różne formy doskonalenia organizowane zarówno przez zgromadzenie jak i Ośrodek Doskonalenia Pedagogicznego w Tarnobrzegu. Siostra dyrektor stale uczestniczy w naradach organizowanych przez nadzór pedagogiczny¹⁰⁰. Już w styczniu 1935 r. na kurs dokształcający dla przedszkolek do Dębicy udały się dwie z trzech pracujących tam wówczas siostry: s. Ewangelista Peisert i s. Fortunata Guss. W późniejszych latach w podobnych kursach siostry uczestniczyły jeszcze wielokrotnie (m.in. w maju 2002 r. w Dębicy).

Ważne jest także zdobywanie przez siostry wykształcenia wyższego z zakresu wychowania przedszkolnego oraz udział w spotkaniach organizowanych przez osoby pracujące na co dzień z dziećmi w przedszkolach. Takie spotkanie federacyjne dla siostr pracujących w ochronkach odbyło się np. w kwietniu 1997 r. w Tarnowie w Domu Prowincjonalnym Sióstr Służebniczek Starowiejskich. Siostry z ochronki w Rudniku mogły podzielić się na nim swoimi doświadczeniami, problemami,

⁹⁸ M. Z o Ń, *Wychowanie przedszkolne w ujęciu bł. Edmunda Bojanowskiego*, „Pod Opieką Niepokalanej”, R. 13(2000), nr 139, s. 33.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 35.

¹⁰⁰ ASSR, Notatka z wizytacji ochronki z dnia 16 I 1998 r.

osiągnięciami i troskami. Podobne sympozjum odbyło się rok później¹⁰¹. W 2004 r. 7 z 10 sióstr z rudnickiego przedszkola posiadało wykształcenie wyższe, z czego 5 na kierunku pedagogicznym. Z pozostałych trzech, jedna była w trakcie kontynuowania studiów¹⁰². Należy przy tym podkreślić, że w przedszkolu niepublicznym takie formalne kwalifikacje nie są wymagane¹⁰³. Dobre przygotowanie sióstr do pracy z dziećmi potwierdziła obserwacja zajęć we wszystkich grupach przeprowadzona podczas wizytacji ochronki w grudniu 1997 r.¹⁰⁴

Obok poglądów na powinności wychowawcy względem dziecka określonych w nauce Edmunda Bojanowskiego i w literaturze pedagogicznej, siostry znają również zadania nauczyciela sprecyzowane w regulacjach ustawowych. Według przepisów Karty Nauczyciela wychowawca zobowiązany jest: realizować zadania związane z powierzonym mu stanowiskiem oraz podstawowymi funkcjami przedszkola: wychowawcze, opiekuńcze i dydaktyczne; wspierać każde dziecko w jego rozwoju oraz dążyć do pełni własnego rozwoju; kształcić się i wychowywać dzieci w umiłowaniu Ojczyzny, poszanowaniu Konstytucji RP, w atmosferze wolności sumienia i szacunku dla każdego człowieka; dbać o kształtowanie u dziecka postaw moralnych i obywatelskich zgodnie z ideą demokracji, pokoju i przyjaźni między ludźmi różnych narodów, ras i światopoglądów¹⁰⁵. Zadania te znalazły odzwierciedlenie w statucie jako cele realizowane przez przedszkole¹⁰⁶.

Statut ochronki oprócz określenia szczegółowych zasad przyjmowania dzieci do przedszkola, warunków pobytu zapewniających bezpieczeństwo, ochronę przed przemocą oraz poszanowanie ich godności osobistej, wymienia także prawa i obowiązki dzieci. Dzieci są przyprowadzane i odbierane z przedszkola przez rodziców lub upoważnioną przez nich osobę gwarantującą pełne bezpieczeństwo. Podczas pobytu w ochronce traktowane są z życzliwością i podmiotowo w całym procesie opiekuńczo-wychowawczym, mają organizowane zajęcia według programu dydaktyczno-wychowawczego oraz zapewnioną stałą opiekę. Siostra dyrektor w porozumieniu z rodzicami lub

¹⁰¹ *Ibidem*, Kronika ochronki, b. sygn., b. s.

¹⁰² Rozmowa z siostrą dyrektor T. Sławętą z dnia 15 XI 2004 r.

¹⁰³ Zob. Ustawa o systemie oświaty z 7 IX 1991 r.

¹⁰⁴ ASSR, Notatka z wizytacji ochronki z dnia 16 I 1998 r.

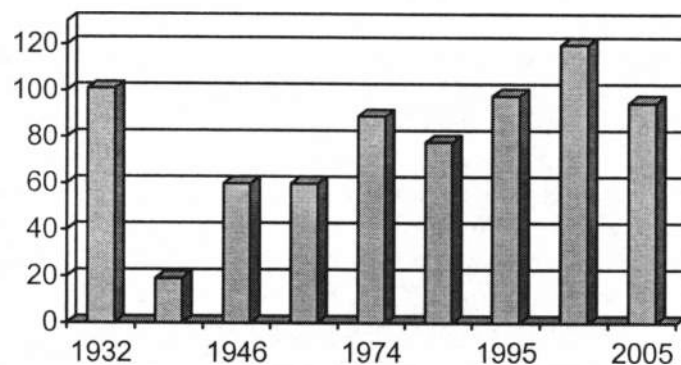
¹⁰⁵ *Komentarz. Ustawa Karta Nauczyciela* (pr. zbiorowa), Warszawa 2003, s. 29.

¹⁰⁶ Zob. ASSR, Statut ochronki w Rudniku nad Sanem.

wychowawcą może skreślić dziecko z listy wychowanków z powodu braku predyspozycji zdrowotnych niezbędnych do prawidłowego rozwoju w warunkach przedszkolnych – dla dobra samego wychowanka oraz innych dzieci¹⁰⁷.

Frekwencja dzieci uczęszczających do ochronki Sióstr Służebniczek od początku jej funkcjonowania nigdy nie przekroczyła 120 rocznie. Były jednak i takie lata, w których przychodziło zaledwie kilkanaście dzieci. Dane o frekwencji w latach 1932-2005 przedstawia poniższy wykres.

Frekwencja dzieci w latach 1932 - 2005



W 1932 r. do ochronki zostało zapisanych 101 dzieci. Ta duża liczba chętnych świadczy wyraźnie o potrzebie istnienia w tym czasie i w tutejszym środowisku tego typu placówki. W kolejnych latach, aż do rozpoczęcia II wojny światowej liczba dzieci uczęszczających do przedszkola nie uległa znaczącemu zmniejszeniu. Rok 1939 przyniósł z powodu zawieruchy wojennej duży spadek frekwencji. Do ochronki przychodziło zaledwie kilkanaście dzieci. Ten stan utrzymywał się aż do końca niemieckiej okupacji. Dopiero od 1946 r. liczba dzieci systematycznie wzrastała. W 1958 r. pomimo decyzji władz delegalizujących działalność ochronki rodzice pozostawali pod opieką sióstr już 60 dzieci. Istniało wówczas także przedszkole miejskie, ale przyjmowało ono jedynie do 32 dzieci od

¹⁰⁷ *Ibidem*.

trzeciego roku życia, a pracowało tylko do godz. 14, podczas, gdy w ochronce dzieci mogły przebywać nawet do godz. 18-tej¹⁰⁸. Przez następne 30 lat frekwencja wzrosła jeszcze i utrzymywała się na w miarę równym poziomie. Kronika Sióstr Służebniczek podaje, że w 1974 r. dzieci podzielone były na dwie grupy wiekowe: młodszą i starszą, natomiast w drugiej połowie lat 80-tych utworzono jeszcze grupę średniaków. Budowa nowego obiektu ochronki prowadzona w latach 1989-1994 nie przeszkodziła w uczęszczaniu każdego dnia około 70-80 dzieci. W 1992 r. siostry objęły swoją opieką także 6-latków, a już trzy lata później dzieci w tej grupie wiekowej było tak dużo, że pojawiła się konieczność zorganizowania dwóch grup zerowych. Do 1999 r. wychowankowie tworzyli więc w przedszkolu cztery następujące oddziały: 2-3-latków, 4-5-latków i dwa oddziały 6-latków¹⁰⁹. Warto zauważyć, że od początku działania ochronki opieką w niej objęte były również dzieci w wieku dwóch lat i ta najmłodsza grupa w 1999 r. liczyła 36 osób na 120 wszystkich. Spadek frekwencji w następnych latach należy tłumaczyć występującym również współcześnie niżem demograficznym.

W chwili obecnej ochronka Sióstr Służebniczek jest przedszkolem 4-oddziałowym, do którego uczęszcza 95 dzieci w wieku od 3 do 6 lat, zgrupowanych w następujące oddziały: 3-latków (21 dzieci), 4-latków (24 dzieci), 5-latków (27 dzieci) i 6-latków (23 dzieci). Każdy z tych oddziałów prowadzi jedna siostra. W grupie najmłodszych dzieci pomaga dodatkowo siostra pełniąca funkcję pomocy nauczycielki¹¹⁰.

Wychowankowie każdego roku biorą aktywny udział w inscenizacjach przygotowywanych przez siostry na różne okazje. Do najczęstszych należą: mikołajkowe spotkania, wigilia, jasełka, Dzień Babci i Dziadka, Dzień Matki. Poza tym dzieci uczestniczą w licznych uroczystościach mających głównie charakter religijny. Z grupy wychowanek s. Bazyliany Chylińskiej w 1980 r. utworzył się zespół muzyczny. Dzieci nie tylko śpiewały, ale kilkoro z nich grało na gitarach i skrzypcach. Pierwszy publiczny występ tego zespołu miał miejsce 8 XII 1980 r. w Kościele w Rudniku, podczas Mszy św. W następnym

¹⁰⁸ ASSR, Pismo rodziców do Ministra Oświaty z dnia 15 XI 1958 r.

¹⁰⁹ *Ibidem*, Kronika ochronki, b. sygn., b. s.

¹¹⁰ Dane z 2004 r. na podstawie rozmowy z siostrą dyrektorką T. Sławetą z dnia 15 XI 2004 r.

roku zespół, który wykonywał kolędy, wiersze i piosenki liczył już 42 dziewczynki¹¹¹. Wychowankowie ochronki co roku reprezentują także swoją placówkę np. w czasie Dni Rudnika, a ich prace plastyczne przedstawiane są nie tylko mieszkańcom miasta ale i okolicznych miejscowości.

Do ochronki przyjmowane są nie tylko dzieci z rodzin zagrożonych, biednych i wielodzietnych, ale także te z różnymi deficytami rozwojowymi. Na przykład w 1999 r. pośród wychowanków przedszkola znalazły się dwie dziewczynki z zespołem Downa (w grupie 6-latków i średniaków), a rok wcześniej uczęszczał chłopiec niepełnosprawny ruchowo. Początkowo dzieci te nie potrafiły nawiązać kontaktu z rówieśnikami, jednak w miarę upływu czasu m.in. dzięki specjalnie ułożonemu programowi pracy z tymi dziećmi realizowanemu przez siostry, nauczyły się one współpracować z grupą, a nawet zorganizować sobie zabawę.

W ankiecie przeprowadzonej w 1999 r. wśród 25 byłych wychowanków ochronki Sióstr Służebniczek niemal wszyscy badani stwierdzili, że lubili przychodzić do przedszkola, ponieważ spędzali tam czas w miły i atrakcyjny sposób. Ponad połowa ankietowanych oświadczyła, że gdy przebywała w ochronce to nie tęskniła za rodzicami, a placówka była dla nich jakby drugim domem. Pięcioro badanych przyznało, że po zajęciach w szkole wciąż odwiedzało siostry wychowawczynie¹¹². Także dokonana w 1997 r. wizytacja placówki, która wychowała przez 72 lata kilkunastu księży i kilka sióstr potwierdziła, że w przedszkolu panuje przyjazna dla dzieci atmosfera miłości i życzliwości, mają one zapewnioną właściwą opiekę w czasie całego pobytu, dobrze opanowały nawyki higieniczne i kulturalne, są otwarte i łatwo nawiązują kontakty z osobami dorosłymi¹¹³.

Zakończenie

Zapoznanie się z dziejami niepublicznego przedszkola Sióstr Służebniczek umożliwiło odkrycie wielu dotychczas niezbadanych fragmentów jej historii. Ustalone w toku pracy dane nie wyczerpują jednak tego zagadnienia. W dalszym ciągu istnieje wiele niejasności dotyczą-

¹¹¹ ASSR, Kronika ochronki, b. sygn., b. s.

¹¹² *Ibidem*, Ankieta przeprowadzona przez B. Podstawek-Przybysz w 1999 r.

¹¹³ *Ibidem*, Notatka z wizytacji ochronki z dnia 16 I 1998 r.

cych najwcześniejszych lat istnienia ochronki. Trudności w szczególnym zbadaniu okresu lat 1932-1945 wiążą się z brakiem odpowiednich materiałów źródłowych. Retrospektywna w swym charakterze kronika ten przedział czasowy traktuje niestety bardzo skrótowo. Nie wiele zachowało się także pochodzących z tego okresu dokumentów. Wiadomo jednak, że pierwsze lata po otwarciu placówki musiały być bogate w ważne wydarzenia ściśle związane z codzienną pracą przedszkola. Nawiązanie kontaktu z osobami uczestniczącymi w tym czasie w działalności ochronki mogłoby pomóc w ustaleniu nowych faktów. Część dokumentów jak np.: plan organizacji przedszkola sporządzany corocznie przez siostrę dyrektor, czy dzienniki zajęć mają obecnie charakter poufny. Poznanie zawartych w nich danych stanowiłoby uzupełnienie kroniki w kwestiach dotyczących ostatniego 10-lecia funkcjonowania przedszkola. Kontynuowanie w przyszłości pracy nad dziejami ochronki w Rudniku z pewnością przyczyniłoby się do rozszerzenia zakresu posiadanej już w tym temacie wiedzy, a być może do postawienia nowych pytań o niezbadane jeszcze dotąd obszary.

Wnioski wyciągnięte po zapoznaniu się z funkcjonowaniem przedszkola na przestrzeni tych kilkudziesięciu lat pozwoliły zbudować w miarę jednolity obraz ochronki Sióstr Służebniczek. Przez wiele lat zmagala się ona z trudnościami materialnymi i zbyt wąską bazą lokalową, przez co siostry nie mogły rozwinąć swojej działalności w większym stopniu. Konsekwentnie dyrekcja placówki dążyła jednak do usprawnienia swojej pracy i polepszenia warunków bytowych. Proces ten odbywał się przy dużym wsparciu i życzliwości mieszkańców miasta. Pomijając okres wojny i kilku lat po jej zakończeniu można stwierdzić, że frekwencja uczęszczających do przedszkola wychowanków zawsze była wysoka i wynosiła średnio 70-80 dzieci rocznie. Niemal każdego roku dzieci brały aktywny udział w licznych uroczystościach. Niezwykle istotnym wydarzeniem były także zmagania Sióstr Służebniczek z socjalistyczną władzą reprezentowaną przez Wydział Oświaty i Państwową Inspekcję Sanitarną o zezwolenie na dalsze funkcjonowanie placówki. Podkreślić należy w tym miejscu przede wszystkim ogromną determinację sióstr i solidaryzowanie się z nimi mieszkańców miasta. Nowy budynek ochronki poświęcony i oddany do użytku 22 VI 1993 r. jest w chwili obecnej miejscem spełniającym wszystkie stawiane przed placówkami przedszkolnymi wymogi i cieszącym się znacznym zaufaniem rudniczan.

La garderie de Rudnik entretenue par les Soeurs Servantes de Dębica de 1932 à 2005

Résumé

L'article présente l'histoire de la garderie de Rudnik sur le San (la région de Podkarpacie) gérée par les soeurs de la Congrégation des Soeurs Servantes de Dębica.

Cet établissement fut créé en 1932, grâce aux démarches d'un professeur de l'Ecole Normale de la formation des maîtres à Rudnik: Antoni Szpila. C'est suite à sa demande que les Soeurs Servantes commencèrent leur travail dans l'internat. Ensuite, au moment de sa liquidation, elles organisèrent dans le même bâtiment une garderie pour les enfants de l'école maternelle. En adéquation avec les besoins de la communauté locale, cette initiative fut très appréciée par les habitants de Rudnik.

Malgré une situation matérielle difficile, la garderie ne cessa de fonctionner durant la Seconde Guerre Mondiale. Même la politique de la République Populaire de Pologne, très opposée à l'éducation religieuse dans les établissements scolaires, n'entraîna pas sa fermeture. L'action du Département de l'Education et du Service d'Inspection Sanitaire de Nisko, entreprise dans les années 50 et 60, visant à supprimer l'école maternelle, rencontra une vive opposition non seulement de la part des soeurs et des pouvoirs ecclésiastiques mais aussi de la part des parents. De nombreuses interventions de la Curie Episcopale de Przemyśl, du Bureau Paroissial de Rudnik et surtout des habitants de la ville, auprès des pouvoirs locaux et centraux, parvinrent à obtenir le résultat escompté. Dès lors, l'établissement put fonctionner sans problème majeur.

La bénédiction et l'inauguration d'un nouveau bâtiment de la garderie eut lieu en 1993. Dans la même année, le Curatorium de Tarnobrzeg inscrit la garderie dans le registre des écoles privées polonaises, ce qui lui permit de faire partie intégrante du système éducatif polonais.

Dans l'article sont soulignés les aspects liés au fonctionnement de la garderie tels que: le fondement légal, la structure d'organisation, l'équipement, ainsi que les conditions de vie. Une autre partie de l'article est réservée aux professeurs et aux élèves de la maternelle. L'histoire de la garderie et de son fonctionnement, permet de constater que dès le début de son existence, elle remplissait efficacement ses fonctions et occupait une place importante parmi les établissements éducatifs de Rudnik.

RADOSŁAW SZTABA – nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie w Rzeszowie. Absolwent historii i prawa, aktualnie studia doktoranckie na UR. W swojej pracy naukowej zajmuje się dziejami opieki nad dzieckiem na terenie dawnej Galicji. W przygotowaniu rozprawa doktorska na temat ochroniarstwa Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Starowiejskich w archidiecezji lwowskiej o. l. w latach 1861-1939.

INTERWENCJA ABPA BOLESŁAWA TWARDOWSKIEGO U ABPA ADAMA STEFANA SAPIEHY W 1944 ROKU NA RZECZ RATOWANIA POLAKÓW PRZED NAPADAMI NACJONALISTÓW UKRAIŃSKICH (MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE)

1. Wprowadzenie

Eskalacja zbrojnych wystąpień ukraińskich nacjonalistów wobec polskiego społeczeństwa w Małopolsce Wschodniej podczas II wojny światowej, musiała siłą rzeczy wywołać reakcję metropolity lwowskiego abp Bolesława Twardowskiego (1864-1944). Pierwszą, acz nieskuteczną jak się okazało, próbą zażegnania bądź ograniczenia skutków antypolskich wystąpień była interwencja łacińskiego hierarchy na gruncie kościelnym, a mianowicie u zwierzchnika Cerkwi greckokatolickiej w Polsce – abpa Andrzeja Szeptyckiego (1860-1944), rezydującego również we Lwowie.

Mocnym jej akordem miała stać się wizyta abp Twardowskiego oraz jego biskupa pomocniczego Eugeniusza Baziaka (1890-1962) we lwowskiej rezydencji metropolitów unickich przy katedrze św. Jura w sierpniu 1941 r. Petent przekazał wówczas gospodarzowi spotkania prośbę o podjęcie mediacji z ukraińskimi kręgami politycznymi, odpowiedzialnymi za eksterminację polskiej ludności. W odpowiedzi na to, abp Szeptycki oświadczył, że nie ma wpływu na zanarchizowane czynniki, ale jednocześnie nie powstrzymał się od długiego historycznego wywodu na temat relacji polsko-ukraińskich, upatrując źródło ówczesnych ekscesów w błędnej polskiej polityce względem ukraińskiej mniejszości narodowej¹.

¹ Zob. dokument I niniejszej edycji; J. W o ł c z a ń s k i, *Korespondencja arcybiskupa Bolesława Twardowskiego z arcybiskupem Andrzejem Szeptyckim w latach 1943-1944*, „Przegląd Wschodni”, 1992/1993, z. 2, s. 475.